Nr. 479. Kraków, Wtorek 16 Października 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwuraz. „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem . .	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach . . .	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcase i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hopcyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski. ulica Trzeciego Maja l. 5; W Jarosławiu J. Soszyński. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) —

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rada Regencyjna Królestwa Polskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Pismo odręczne cesarza Karola.

Lublin, 16 października.

Najjaśniejszy Pan wystosował do generał-gubernatora J. E. hr. Szeptyckiego następujące pismo odręczne:

Kochany hrabio Szeptycki!

Zgodnie z Moim Dostojnym Sprzymierzeńcem, Cesarzem niemieckim, postanowiłem w myśl artykułu I. patentu z dnia 12 września 1917 o władzy państwowej w Królestwie Polskiem, wprowadzić na urząd, jako członków Rady regencyjnej w Królestwie Polskiem: arcybiskupa metropolitę warszawskiego ks. Aleksandra Kakowskiego, prezydenta Warszawy, księcia Zdzisława Lubomirskiego, i właściciela dóbr w Maluszynie, Józefa Ostrowskiego i upoważniam Pana do wykonania tego aktu łącznie z cesarskim niemieckim generalnym gubernatorem w Warszawie.

Karol m. p.

Telegram cesarza Wilhelma.

Warszawa, 16 października.

Biuro Wolffa ogłasza:

General gubernator Beseler otrzymał następujący telegram od cesarza Wilhelma:

Zgodnie z Moim Dostojnym Sprzymierzeńcem, Jego Cesarską Mością Cesarzem Austryi, Apostolskim Królem Węgier, postanawiam w myśl artykułu I. patentu z dnia 12 września 1917 wprowadzić na urząd jako członków Rady regencyjnej w Królestwie Polskiem: arcybiskupa metropolitę Warszawy, ks. Aleksandra Kakowskiego, dotychczasowego prezydenta miasta Warszawy, ks. Zdzisława Lubomirskiego i właściciela dóbr Józefa Ostrowskiego i polecam Panu niniejszem wykonanie tego aktu łącznie z c. i k. generał gubernatorem wojskowym hr. Szeptyckim.

Wilhelm I. R.

Członkowie Rady Regencyjnej.

Według pism odręcznych cesarzów Karola I i Wilhelma I, na członków Rady regencyjnej w Warszawie powołani zostali przez rządy państw okupacyjnych: metropolita ks. Kakowski, ks. Zdzisław Lubomirski i hr. Józef Ostrowski. Podajemy w krótkości ich życiorysy:

Ks. arcybiskup Kakowski.

Ks. Aleksander Kakowski urodził się dnia 5 lutego 1862 roku z ojca właściciela majątku Dębiny pod Przasnyszem. Po ukończeniu szkół w Pułtusku i Warszawie, uczęszczał do seminaryum duchownego św. Jana w Warszawie, a po jego ukończeniu na Akademię duchowną w Petersburgu. Po roku pobytu tamże udał się do Rzymu, gdzie uzyskał stopień doktora prawa kanonicznego, po jednorocznych studyach na uniwersytecie Gregoryańskim, następnie zaś nabył prawnej wiedzy praktycznej w wyższej szkole adwokackiej w tak zwanej »studio del Concilio de Trento«. W roku 1880 powrócił do kraju, a otrzymawszy święcenie kapłańskie, został wikaryuszem przy kościele św. Karola Boromeusza w Warszawie. W roku 1887 mianowany został »defensor matrimonii« przy warszawskim sądzie arcybiskupim. Urząd ten sprawował przez lat 10. W tymże roku 1887 został ks. Kakowski profesorem w seminaryum św. Jana w Warszawie, gdzie wykładał prawo kanoniczne, homiletykę, teologię i literaturę polską. W roku 1901 został mianowany kanonikiem rzeczywistym przy kapitule warszawskiej. W uznaniu ze strony kół fachowych licznych jego prac na polu prawoznawstwa i historyi prawa kanonicznego w Polsce, mianowała go Akademia duchowna w Petersburgu w roku 1911 doktorem św. teologii, powoławszy go zarazem na rektora tejże Akademii. W tymże roku otrzymał ks. Kakowski godność papieskiego prałata domowego. W roku 1913, a więc po 27-letniej działalności kapłańskiej, wyniesiony został ks. Kakowski przez stolicę apostolską na godność arcybiskupa warszawskiego. Święcenia arcybiskupie otrzymał dnia 22 czerwca 1913 roku w Petersburgu, uroczysty ingres na stolicę arcybiskupią nastąpił 14 września 1913 roku w warszawskiej katedrze św. Jana.

Wśród duchowieństwa polskiego jest ksiądz arcybiskup Kakowski jednym z najlepszych znawców prawa kanonicznego i cywilnego, będąc zarazem autorem wielu dzieł uczonych z tego zakresu, wielce przez koła fachowe cenionych. Podczas wojny należał arcybiskup do przedstawicieli zasad neutralnych, roztaczając w tym duchu swą działalność dla interesów kościoła katolickiego w Polsce.

Udziałowi w ostatnich przeobrażeniach politycznych w Królestwie Polskiem i roli, jaką w nich odegrał, zawdzięcza ks. arcybiskup godność członka Rady regencyjnej.

Ks. Zdzisław Lubomirski.

Książę Zdzisław Lubomirski, pochodzący z jednej z najstarożytniejszych rodzin arystokracyi polskiej, urodził się dnia 4 kwietnia 1868 roku w Niżnym Nowogrodzie, gdzie ojciec jego, ks. Jan Tadeusz Lubomirski, autor cennych dzieł ekonomicznych, współpracownik »Encyklopedyi gospodarczej«, przebywał na wygnaniu, jako uczestnik powstania 1863 roku. Matka ks. Zdzisława Lubomirskiego była z domu hrabianką Zamoyską.

Książę kształcił się w instytucie naukowym w Karlsburgu pod Wiedniem, gdzie uczęszczali synowie wyższej arystokracyi niemieckiej i austryackiej. Studya uniwersyteckie przebył za granicą. W roku 1893 ożenił się z hr. Maryą Branicką, córką właściciela znacznych dóbr w Polsce i pałacu »Fraskati« w Warszawie.

Zaraz po wybuchu wojny obecnej kierował książę Komitetem obywatelskim, będącym organizacyą ochotniczą mieszkańców Warszawy, której Rosyanie powierzyli znaczną część zarządu miasta. Na czele tej instytucyi stojąc, rozwinął książę nader żywą i owocną działalność. Po wyjściu Rosyan pozostał na tem stanowisku, dowodząc wielokrotnie, w tym ciężkim i trudnym momencie przejściowym, wielkiej zaradności i energii, przez co uznany był po cichu za pierwszego przedstawiciela narodu polskiego. Kiedy dnia 5 sierpnia 1915 roku generał niemiecki von Scheffer-Boyadel wkroczył do Warszawy, zastał ks. Lubomirskiego na jego stanowisku w ratuszu warszawskim, otoczonego członkami Komitetu obywatelskiego. Zapewnienie księcia, że w Warszawie zapanuje spokój i porządek, wystarczyło dla przedstawiciela wkraczającego wojska niemieckiego do tego stopnia, że niebawem zniesiono wszelkie militarne środki bezpieczeństwa, odczuwane dotkliwie przez ludność. Ks. Lubomirski, od zaprowadzenia samorządu miejskiego, piastuje urząd prezydenta miasta Warszawy.

Na stanowisku swem w Komitecie obywatelskim należał ks. Lubomirski do politycznych pasywistów polskich, uznających zasadę polityki wyczekującej. Od chwili jednak proklamacyi Królestwa Polskiego dnia 5 listopada 1916 roku, zbliżył się więcej ku aktywistom, zachowując przytem stanowisko przyjazne względem Rady Stanu. Kwestya utworzenia Rady regencyjnej, wytworzona na podstawie patentu obydwóch cesarzów z dnia 12 września 1917 roku, skłoniła go do otwartego zerwania z międzypartyjnem kołem pasywistów i do wejścia w szeregi zwolenników aktywizmu.

Hr. Józef Ostrowski.

Hr. Józef Ostrowski urodził się w majątku dziedzicznym Maluszynie nad Pilicą, jako syn hr. Aleksandra i Heleny z hr. Morsztynów. Dziad jego, hr. Wojciech Ostrowski, był w roku 1831 senatorem-kasztelanem, a ojciec hr. Aleksandra pełnił za czasów Andrzeja Zamoyskiego urząd wiceprezesa głośnego wówczas Towarzystwa Rolniczego, a w epoce, kiedy margrabia Aleksander Wielopolski pracował nad dziełem reformy, był gubernatorem Radomia, oraz dyrektorem komisyi spraw wewnętrznych, później zaś członkiem istniejącej jeszcze naówczas Rady Stanu. Pradziad hr. Józefa, hr. Tomasz Ostrowski, jeden z wybitnych mężów epoki z końca XVIII. i początku XIX. stulecia, był, jeszcze za czasów panowania Stanisława Augusta, wiceministrem skarbu, a zarazem członkiem Sejmu czteroletniego.

Hr. Józef Ostrowski był jeszcze uczniem warszawskiej Szkoły głównej, gdzie studyował prawo i ekonomię polityczną, kończąc nauki w tej gałęzi na uniwersytetach rosyjskich, gdzie uzyskał stopień kandydata nauki prawa. Dalsze studya odbywał w Niemczech, uczęszczając na uniwersytet w Berlinie i w wyższych szkołach rolniczych w Hali i Hohenheimie. Po powrocie do kraju oddał się gorliwej pracy gospodarskiej, piastując wyższe urzędy w związkach rolniczych. W roku 1906 wybrany został posłem do Dumy. Był on jednym z 6 przedstawicieli, delegowanych z Królestwa Polskiego do Dumy, pozostając w niej do r. 1910. Od roku 1907 był przewodniczącym Koła polskiego w Dumie. W roku 1910 złożył on mandat ze względu na zdrowie. W roku 1905 był jednym z założycieli stronnictwa realistów, a przez pewien czas stał na jego czele. Później wycofał się z życia publicznego. Po akcie proklamacyi z dnia 5 listopada 1916 roku skłonił się otwarcie do programu aktywistów, w ostatnich czasach zaś wystąpił ze stronnictwa realistów.

Z komisyi uchodźczej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 16 października.

W komisyi dla spraw uchodźców przyjęto w dniu 12 bm. wnioski, przedłożone przez ściślejszy komitet dla spraw powrotu uchodźców do ojczyzny. Postanowiono ze względu na doniosłość tej sprawy zdać sprawozdanie Izbie jak najrychlej.

Przewodniczący podał do wiadomości, że klubowi południowo słowiańskiemu złożył kondolencyę imieniem komisyi z okazyi śmierci posła Kreka.

Żądania urzędników i sług państ.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 października.

Subkomitet komisyi dla spraw funkcyonaryuszów państwowych przesłuchał wczoraj zastępców organizacyi urzędników austryackich i organizacyi sług państwowych co do dodatku drożyźnianego. Urzędnicy żądają dodatku drożyźnianego na odzież i obuwie po 1000 koron dla nieżonatych, 1.500 koron dla żonatych i po 200 koron dla każdego dziecka. Sprzeciwiają się natomiast przekazaniu im odzieży i obuwia w naturze, lub też zapewnieniu im kredytu u pewnych firm. Ze względu na szaloną drożyznę żądają dalej urzędnicy 100% dodatku do płacy i dodatku aktywalnego.

Słudzy państwowi zgłosili podobne żądania.

Dr Kramarz w Pradze.

(Telefonem).

Praga, 16 października.

Wczoraj przybył tu dr Kramarz. Na dworcu oczekiwało go około 10.000 osób. Poczekalnię ozdobiono kwiatami. Kilka osób wygłosiło entuzyastyczne przemówienia powitalne, na które Kramarz odpowiedział słowami: »Gdym ostatni raz z tego dworca wyjeżdżał, nie pozwolono mi patrzeć przez okna. Mimo to nie rozpaczałem. Wierzyłem, że nadejdą lepsze czasy. I dziś wierzę, że gdy naród trwać będzie przy swym celu, osiągnie go z pomocą Bożą«.

Na ulicach tysiączne tłumy ludności witały burzliwie Kramarza.

Obrady Sejmu węgierskiego.

(Telefonem).

Budapeszt, 16 października.

Dzisiaj po południu rozpoczynają się obrady Sejmu węgierskiego. Na porządku dziennym znajduje się doniosła **sprawa reformy wyborczej.**

Załatwienie przesilenia w gabinecie węgierskim.

(Telefonem).

Budapeszt, 16 października.

Przesilenie w gabinecie węgierskim załatwione zostało w ten sposób, że **dr Wekerle z polecenia cesarza wezwał ministra Grecsaka, by podał się do dymisyi.** Ministrem sprawiedliwości zostaje Vaszonyi.

Sytuacya mocarstw centralnych.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 października.

»Reichspost« donosi:

Wiedeńskie sfery dyplomatyczne są zdania, że **mowy Lloyda George, Asquitha i Ribota zakończyły akcyę pokojową państw centralnych. Sytuacya wojenna mocarstw centralnych jest znakomita** — wywodzi dziennik — zapasy żywności są również dostateczne. Możemy tedy czekać od czasu, gdy w państwach koalicyi nastąpi otrzeźwienie.

Rozstrzygnięcie — na wiosnę.

(Telefonem).

Genewa, 16 października.

Z Paryża donoszą:

Minister amunicyi oświadczył w sobotę po mowie Ribota w parlamencie, że **koalicya zdoła z wiosną uzyskać rozstrzygnięcie wojenne. Wówczas dopiero ustali Francya konkretne warunki pokojowe.**

Konferencya koalicyi.

Berlin, 16 października.

»Nationalzeitung« donosi z nad granicy rosyjskiej:

Konferencya koalicyi **dla określenia jej celów wojennych rozpocznie** — jak donosi »Dień« — obrady swoje dnia 10 listopada w Londynie.

Konferencya pragnie na podstawie programu pokojowego mocarstw centralnych, o ile on jest bliżej określony, dalej na podstawie programów pokojowych demokracyi rosyjskiej, prezydenta Wilsona, wreszcie Francyi i Włoch **utworzyć pewną jednolitą całość, która umożliwiłaby rozpoczęcie poważnych rokowań.**

Konferencya w Londynie rozważy skrupulatnie ostatnie enuncyacye mocarstw centralnych, o ile one świadczą o skłonności do pokoju tych mocarstw.

Będą się również toczyć obrady **nad stanowczą odpowiedzią koalicyi na notę papieża. Roztrząsana będzie równie sprawa Alzacyi i Lotaryngii.**

Armia amerykańska.

Budapeszt, 16 października.

»Az Est« donosi z Rotterdamu:

Sekretarz stanu dla spraw wojskowych Stanów Zjednoczonych ogłosił, że dotąd **posiada Ameryka 431.000 wyszkolonego wojska.**

Kongres socyalistów niemieckich.

(Telefonem).

Würzburg, 16 października.

Liczba uczestników kongresu socyalistycznego, który tu obraduje, jest mniejszą, aniżeli zazwyczaj. Znanych prowodyrek ruchu kobiecego brak niemal zupełnie, gdyż przeszły one do obozu niezawisłych. Róża Luksemburg i Louiza Zietz znajdują się w więzieniu. Nie zaproszono też socyalistów państw sprzymierzonych i neutralnych. Nie przybyli nawet przedstawiciele socyalistów z Austryi.

Po Ebercie przemawiał pos. Scheidemann, który przedstawił akcyę socyalistów za pokojem. **Mowca żądał następnie ustąpienia kanclerza Michaelisa i wszystkich jego pomocników i zaprowadzenia systemu prawdziwie demokratycznego.**

Opieka nad jeńcami.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 16 października.

Wczoraj zebrała się **międzynarodowa konferencya** w sprawie opieki nad jeńcami wojennymi, na której reprezentowane są rządy Niemiec, Austro-Węgier, Rosyi i Turcyi, jako też przedstawicielstwa Czerw. Krzyżów tych 4 państw i tureckiego czerwonego półksiężyca. Z towarzystw Czerwonego Krzyża reprezentowane były także rumuńskie i szwedzkie.

Szwajcarya przeciw obcym.

Bazylea, 16 października.

Jak donoszą dzienniki tutejsze, szwajcarska Rada związkowa ma wydać ostre przepisy **przeciwko pobytowi cudzoziemców w Szwajcaryi.** Rozporządzenie w tej sprawie ma się pojawić na początku listopada.

Pogromy żydowskie w Rumunii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 16 października.

Żydowskie biuro prasowe donosi z Petersburga:

Dzienniki rosyjskie przytaczają wiele dokumentów i sprawozdań naocznych świadków o **straszych prześladowaniach żydów w Rumunii.** Wszelkie protesty organizacyi żydów w Rosyi nie odniosły skutku. Rządowi rumuńskiemu czynią zarzuty, że cierpi **systematyczne tępienie ludności żydowskiej,** a nawet organizuje je. Sąd polowy w Baku skazał na powieszenie 34 żołnierzy żydowskich, między nimi 7 czynnych żydowskich i socyalnych demokratów. **W kilku miejscach przyszło do pogromów żydowskich;** nadto nie chcą przyjmować żydów do szpitali publicznych i odmawiają sprzedaży środków żywności ludności żydowskiej. Posługiwanie się językiem żydowskim jest ostro zakazane.

Niepowołany ambasador Polski.

W „Echu Polskiem" z 25 września czytamy:

Iluż jest reprezentantów Polski na całym świecie! Żaden największy i najszczęśliwszy naród niema tylu ambasadorów, co Polacy. „Polish Review" przynosi nam kilka ciekawych ilustracyj tej zbyt wielkiej księgi, która się zowie „Polską nie powołaną ambasadą". Jakiś „korespondent" dziennika „Observer" napisał artykuł „Russian Dmowski the Work of a Polish Statesman", w którym stwierdził, że p. Dmowski „przybył do Anglii i pracuje w krajach porozumienia razem ze swymi towarzyszami i reprezentantami Nar. Komitetu w celu reprezentowania polskich interesów wobec sprzymierzonych". — „The Polish Review" daje temu twierdzeniu mocną odprawę. „Kto dał p. Dmowskiemu dyplomatyczną misyę? Chyba nie Tymczasowa Rada Stanu? Polska komisya w Piotrogrodzie także nie, gdyż jego dawni przyjaciele rozeszli się z nim". Na szczęście sam „Observer" wyraził o p. Dmowskim inną opinię, daleko bardziej zdecydowaną, omawiając jego wykład o Polsce:

„Roman Dmowski jest znanym leaderem partyjnym w pierwszej i drugiej Dumie. Partya narodowo-demokratyczna, prowadzona przez niego, była bardziej nacyonalistyczną niż demokratyczna, a dezercya z rosyskiego ruchu wolnościowego i porozumienia z autokracyą uczyniły ją nie do przyjęcia dla prawdziwych demokratów w Polsce... Polska Demokracya, ilekroć dają jej wyraz odpowiedzialni polscy leaderowie w Warszawie, czy w Piotrogrodzie, stawia Polskę w zgodzie z duchem nowego rządu rosyjskiego i zachodnich demokracyj".

Wogóle p. Dmowski nie miał szczęścia w Cambridge. Z powodu historycznej części jego wykładu o Polsce „The polish Review" zarzuca mu powierzchowną filozofię historyi („very superfical philosophy of history"), cytując sprzeczności i sądy historyczne nieuzasadnione. — „Nawet niemieccy pisarze mają jaśniejszy pogląd na polski problem. Dla nich dawny duch polskiej konstytucyi jest prawdziwą antytezą idei pruskiej". Dmowski chce udowodnić zgubny wpływ Niemców. Czytelnik nie potrzebuje iść daleko w lekturze wykładu p. Dmowskiego — mówi angielski organ — aby zdać sobie sprawę. „Największem niebezpieczeństwem dla polskiego bytu były Niemcy". Dopuszcza on pewne niebezpieczeństwo ze strony Romanowów przed wojną, lecz z wybuchem wojny Polacy „użyli wszelkich sił, aby przyjść do zgody z Rosyą". Wówczas to — przypomina „The Polsh Review" — stali Polacy oko w oko z tem, co Tymczasowy rząd rosyjski nazywa „hypokryzą obietnic starego regime". Ale p. Dmowski naturalnie zna sprawę lepiej, niż Tymczasowy rząd.

„Prawdę — powiada p. Dmowski — rozumie wielu oświeconych i myślących w Rosyi, a na ich czele widzimy wspaniałomyślną osobę rosyjskiego cesarza, który da aprobatę ideom wyrażonym w manifeście w. księcia".

Ten ustęp z wykładu p. Dmowskiego godny jest rzeczywiście podniesienia. „The P. Polish Review" widzi w nim charakterystyczny produkt spekulacyi nar. dem. wodza. Charakteryzuje go brak poglądu, łatwowierność i łatwa niefrasobliwość o żywotny postęp myśli i opinii kraju".

Przytoczyliśmy wiernie angielskie opinie, aby nie posadzano nas o stronniczość. Polska ma

Wojenne życie Krakowa za powstania Kościuszkowskiego.

Kraków odegrał w powstaniu Kościuszkowskiem dwojaką rolę. Od opuszczenia go przez Rosyan 23 marca aż do 24 kwietnia, t. j. dnia wymarszu Kościuszki w Sandomierskie z Bosutowa pod Krakowem, gdzie obozował od zwycięstwa racławickiego 4 kwietnia, stanowiło miasto centrum ruchu wojennego; cała bowiem organizacya i akcya wojenna opierała się o Kraków. Potem, gdy powstanie zatoczyło szersze kręgi, gdy wybuchło w Sandomierskiem i Lubelskiem, w Warszawie i Wilnie, przodownicze stanowisko objęła stolica.

W pierwszym okresie całą pracę organizacyjną w Krakowie prowadziła Komisya Porządkowa województwa Krakowskiego, jako organ wykonawczy zleceń Naczelnika, której podporządkowany był magistrat. Stosownie do instrukcyi Kościuszki z 25 marca, przeprowadziła pobór rekruta w województwie Krakowskiem i w samym Krakowie, w którym nadto zorganizowano milicyę miejską z 700 ludzi. Celem dostarczenia potrzebnej ilości broni i amunicyi, zarządziła w mieście zbiórkę ich, oraz materyału do wyrobu, więc siarki, saletry, ołowiu, żelaza, równocześnie zakazując wywozu ich za granicę. Rzemieślnicy: kowale, rusznikarze i stolarze pracowali gorączkowo dniem i nocą, nawet, za pozwoleniem konsystorza, w niedziele i święta.

Poważną troskę stanowiły dla Komisyi: aprowizacya miasta i wojska obozującego w Bosutowie, służba sanitarna, wreszcie obwarowanie miasta. By zaopatrzyć wojsko w żywność, dała Komisya wskazówki mieszkańcom miasta do wyrobu sucharów i zakazała wywozu zboża z wyjątkiem do Austryi. Z powodu zwyżki w cenach za żywność, zabroniła kupcom dalszego ich podnoszenia, a nawet ustanowiła 31 marca taryfę maksymalną na chleb, mięso i inne artykuły spożywcze. Zorganizowano też służbę lekarską i szpitalną, a ludność składała przedmioty dla niej potrzebne.

Znaczną rolę w wojennem życiu Krakowa odegrała też praca nad przygotowaniem miasta jako fortecy: fortyfikowano Wawel i sypano wały wokół miasta. Nadto wydała Komisya zarządzenia, dotyczące uzbrojenia mieszkańców, ich gotowości do obrony, oraz karności pośród milicyi miejskiej. To wszystko nie wyczerpuje jednak całej działalności Krakowa. Gdy Kościuszko po bitwie Racławickiej obozował w Bosutowie pod Krakowem prawie przez trzy tygodnie, dostarczało mu miasto żywności i składało liczne ofiary. Z obawy przed szpiegami zaprowadzono kontrolę mieszkańców, opuszczających miasto lub przybywających do niego, dla obcych zaś ustanowiono przymus paszportowy.

W drugim okresie od 24 kwietnia spełniał Kraków swoje zadania w dalszym ciągu, wewnętrznie na nowo zorganizowany przez przywrócenie z rozkazu Kościuszki instytucyj miejskich Sejmu czteroletniego. Praca pod kierunkiem Komisyi i komendanta miasta, Ignacego Wieniawskiego, skierowana była do przygotowania obrony. Fortyfikowano miasto bez przerwy, organizowano jego obrońców, którymi oprócz załogi zamkowej i milicyi miejskiej, mieli być strzelcy kurkowi, milicya ratuszna, cechy, bractwa i kongregacye, czyli, razem tak zwane „powszechne ruszenie".

Zarówno obrona, jak zaprowiantowanie spoczywały na ludności miasta, która obowiązana była do robienia zapasów, co najmniej na jeden miesiąc.

Cechy i kongregacya kupiecka gromadziły zapasy, a Komisya sprowadzała zboże i mięso na suchary i konserwy. Drożyźnie i spekulacyi zapobiegała wspomniana taryfa, rewizye wag i miar, ułatwienie dowozu. Komisya i magistrat zachęcały do donoszenia i sprzedawania wiktuałów, groziły karami ukrywającym zapasy. — Skutek zażalenia pułkownika Dirixa do Komisyi, że „funt ordynaryjny mięsa jest w taksie po 7 i pół groszy, a żołnierze nie mogą wystarczyć na tę cenę i wcale tego mięsa kupować nie chcą" wydała Komisya nową taryfę 16 maja, zniżając cenę mięsa i wyrobów masarskich, podnosząc za to cenę chleba i mąki.

Taryfa z 31 marca: funt chleba żytniego 2 i pół gr.; ćwierć mąki zwykłej 1 złp.; funt mięsa wołowego 7 i pół gr.; kamień łoju topionego 20 złp.; funt ryby od 15 gr. do 1 złp.

Taryfa z 16 maja: funt chleba żytniego 3 gr.; ćwierć mąki zwykłej 1 złp. 15 gr.; funt mięsa wołowego 6 gr.; kamień łoju topionego 18 złp.; funt ryby od 12 gr. do 24 gr.

Posiadał też Kraków własny lazaret wojskowy; dyżurnych dostarczał do niego cech cyrulików, niewiasty zaś w myśl odezwy magistratu, wyrabiały bandaże i szarpie.

Tak wyglądało życie wojenne Krakowa aż do zajęcia go przez wojska pruskie 15 czerwca 1794 roku. Jak widać z tego pobieżnego szkicu, było ono w niejednem podobne do życia miasta naszego w obecnej wojnie światowej.

Dr W. B.

rzeczywiście szczęście do niepowołanych ambasadorów, urabiających jej za granicą piękną opinię.

Sen polski o Bałtyku.

„Berliner Lokal-Anzeiger" przynosi pod powyższym tytułem artykuł, który tu w całości podajemy:

Wiadomość o zajęciu Rygi miała wywołać bardzo „mięszane" uczucia w Warszawie. Gdy w Niemczech radowano się z powodu zdobycia starego niemieckiego miasta hanzeatyckiego, sławiąc, to — jako jeden z najpiękniejszych czynów niemieckiej armii — w stolicy Polski natomiast miały być „długie nosy i przygniecione serca". Obudzono się przykro z pięknego snu: dostęp do Bałtyku, marzenia i dążenia każdego Polaka, pierzchnęły o widocznie w nieskończoną dal.

Ale — co prawda — podniesiono tam znowu głowy, kując dzisiaj nowe plany. W myśl hasła francuskich odwetowców: „Nie mówić, ale zawsze myśleć o tem" — Polacy i dzisiaj mają oczy nieustannie zwrócone na Bałtyk. Nie podnoszą roszczeń do Rygi, jako przyszłego portu polskiego, tak daleko biały orzeł nie chce jeszcze lecieć. Ale woleliby, gdyby nie było pochodu niemieckiego nad wybrzeżem bałtyckiem, gdyby Ryga pozostała w rękach rosyjskich, a do rąk niemieckich przeszła co najwięcej Libawa.

Im mniejszem — powiada sobie Warszawa — jest terytoryum, zdobyte przez Niemców nad Bałtykiem, tem mniejsze są widoki, ażeby terytoryum to mogło stać się tworem państwowym, będącym pod protektoratem Niemiec. — Wedle recepty polskiej byłoby najlepiej tak zmniejszoną Kurlandyę przyłączyć do Litwy i oddać pod wpływy polsko-litewskie. A w ten sposób powstałby pomost polityczny do Bałtyku.

Pochód niemiecki przez Dźwinę położył kres podobnym obliczeniom. Ale do Rzymu wiodą liczne drogi i dlatego postanowiono w Warszawie chwycić się innej taktyki. Polacy nie roszczą do Litwy pretensyi, wyrzekając się jej pozornie, ale pod warunkiem, że kraj nadbałtycki nie tylko byłby z nią połączony prawno-politycznie, ale także otrzymałby wspólny najwyższy zarząd administracyjny. Tylko takie włączenie ułatwiłoby Polakom wyrzeczenie się Litwy.

Dostęp do Bałtyku ma być uzyskany innemi sposobami. Jak wiadomo, Litwę od morza oddziela wąski przesmyk, który pod Kłajpedą łączy Kurlandyę z Prusami. Ta granica ma być z czasem zatarta, poczem otworzyłby się dostęp do morza.

Takie plany są niebezpieczne dla Prus i mogą wskrzesić kwestyę o „dominium maris baltici". Już w roku 1856 Austrya oceniła trafnie to niebezpieczeństwo, gdy do Napoleona III, który wspólnie z Anglią zamierzał urządzić wyprawę wojenną do tych okolic, dla wymuszenia pokoju na Rosyi, wystosowała notę, w której było powiedziane: „Wyprawa na wybrzeża Bałtyku nie może przyjść do skutku bez wywołania silnego wrzenia w Polsce. Jako współposiadaczka Polski, musi Austrya obsadzić także rosyjską Polskę i na czas wojny ogłosić ją za neutralną".

Mamy nadzieję, że także Niemcy zajmią odporne stanowisko wobec takich dążeń polskich i twórcom tych planów raz na zawsze powiedzą, że nie mamy żadnej skłonności do połączenia choćby zewnętrznego dwóch, pod względem języka i wiary, tudzież politycznego i kulturalnego rozwoju rozwoju tak odrębnych krajów, jak krzyżackie niegdyś i niemiecko-protestanckie ziemie z jednej strony, a nieniemiecka, tkwiąca jeszcze w rosyjskich powijakach Litwa z drugiej strony. Można się przy sposobności powołać na życzenia mieszkańców obu krajów, którzy wcale nie chcą jakiegobądź połączenia państwowego swoich ziem. Komu wiadomem jest, jak Łotysz kurlandzki od dawna myśli o Litwinie, stojącym — zdaniem jego — na niższym szczeblu kultury, ten nie będzie mieć wątpliwości co do swojej oryentacyi politycznej.

Tajne polskie zakusy, tkwiące poza tą całą robotą, należy już dzisiaj uznać za niebezpieczne dla przyszłego spokojnego rozwoju owych ziem. Jeżeli zaś Polacy sądzą, że usadowienie się nad Bałtykiem jest dla nich kwestyą bytu, to dla państwa niemieckiego wyrasta tem większa konieczność przeszkodzić temu wszelkiemi środkami.

Kronika.

Kraków, 16 października.

Dodatki drożyźniane dla nauczycielstwa ludowego, jak nam ze sfer nauczycielstwa donoszą, zagrożone zostały przez to, że ministerstwo skarbu czyni trudności w zatwierdzeniu pożyczki, jakiej na te zapomogi udzielić ma rząd Wydziałowi krajowemu, który, z powodu unieruchomienia autonomii krajowej, funduszów na ten cel nie posiada.

Rada szkolna krajowa i Wydział krajowy okazały w tej sprawie najlepsze chęci. Z dużym nakładem pracy wypracowała Rada szkolna krajowa cały operat, określający wysokość dodatków drożyźnianych dla różnych kategoryj i stopni służbowych nauczycielstwa. Wydział krajowy projekt ten aprobował. Pożyczka państwowa jednak dla Wydziału krajowego, na pokrycie kosztów z tą akcyą związanych, kontrasygnowana być musi przez gabinet, a sankcyonowaną przez cesarza. Dopóki więc rząd aprobaty swej pożyczce nie udzieli, nie może ona być koronie przedłożoną do sankcyi.

Obecnie zatem punkt ciężkości całej sprawy przenosi się do Wiednia. I tutaj w pierwszym rzędzie Koło polskie powołane jest do zajęcia się tą piekącą dla bytu nauczycielstwa i dla szkolnictwa ludowego sprawą.

Odnowienie Wawelu. W przeciągu ubiegłych 2 miesięcy przeprowadzono roboty około uporządkowania wałów Wawelu od strony Wisły; zburzono blanki, wymurowane przez wojskowość w połowie XIX w., odsłaniając w ten sposób rozległy widok na miasto, Kopiec Kościuszki, Bielany, Wisłę i Skałkę, wyrównano teren i ustawiono ławy z bloków granitowych i z pozostałych po restauracyi fasad ozdobnych obdasznic z wapienia. Utworzył się w ten sposób teren spacerowy od katedry do Smoczej jamy, który z dniem dzisiejszym został otwarty dla publiczności. Wazony kamienne, zdobiące mury, pochodzą z daru Arcybractwa Miłosierdzia, z granitowych kul obronnych, służących niegdyś do staczania na nieprzyjaciół, ułożono piramidy. Dwie z tych kul otrzymano w darze od p. prof. Witkowskiej, jedną od Ks. Augustyanów. — Przy tej sposobności kierownictwo odnowienia Wawelu zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich posiadaczy starych fragmentów kamiennych, znajdujących się do dekoracyi dalszej części ogrodów, wazony, figury, płaskorzeźby, kule i t. p., aby zechcieli donieść o tem kierownictwu odnowienia zamku na Wawelu.

Zakłady sanitarne w Prądniku. Towarzystwo lekarskie krakowskie zwiedzało dnia 7 b. m. nowe zakłady sanitarne miejskie na Prądniku Białym, złożone z zakładu dezynfekcyjnego, pracowni bakteryologicznej, pawilonów izolacyjnych i zakaźnych, oraz sanatoryum dla gruźliczych. Zarówno cały plan zakładów, jak i szczegółowe urządzenia, pomysłu naczelnego lekarza miasta, docenta dra Janiszewskiego, spotkały się z największem uznaniem zwiedzających, gdyż celowością i praktycznością w wielu względach przewyższają podobne zakłady zagraniczne, wykonanie zaś zakładów krakowskich może współzawodniczyć z najlepszymi zakładami na zachodzie. Docentowi drowi Janiszewskiemu, jako inicyatorowi zakładów i ich właściwemu twórcy, z niezwykłą energią zwalczającemu wiele przeszkód, złożył prezes Towarzystwa gratulacye z powodu ukończenia dzieła, które w czasie najbliższym oddane będzie do użytku społeczeństwa.

Stan zdrowia prezydenta dra Lea stale się poprawia. Wczoraj wstał już prezydent dr Leo chwilowo z łóżka.

Kursa literackie (ul. św. Anny l. 2). Dziś we wtorek wykład redaktora W. Prokescha z historyi teatru polskiego: Kochanowski, Szymonowicz i Baryka.

Początek o godzinie 6. Wstęp 1 kor., dla młodzieży uczącej się 50 hal.

Z Towarzystwa ogrodniczego. Posiedzenie zwyczajne Towarzystwa odbędzie się we środę, dnia 17 b. m., o godzinie 6 wieczorem, w sali Towarzystwa rolniczego, plac Szczepański l. 8. Na porządku dziennym wykład p. dyrektora K. Brzezińskiego: »Odbudowa ogrodnictwa krajowego«.

Epidemia czerwonki w Krakowie widocznie maleje, liczba wypadków zachorowań stale się zmniejsza. Wczoraj zgłoszono w miejskim Urzędzie zdrowia cztery nowe wypadki miejscowe, przedwczoraj 7, w dniu 13 b. m. 8, w dniu 12 b. m. 8, zaś w dniu 11 b. m. 11 nowych miejscowych zachorowań.

Zmiana legitymacyj chlebowych. Z końcem bieżącego miesiąca nastąpi zmiana legitymacyj chlebowych. Z tej okazyi publiczność będzie mogła uskutecznić dobrowolną zmianę piekarzy, z których nie była zadowolona. Niektórzy piekarze już ogłaszają, iż przyjmują nowe zgłoszenia stron z powodu mającej nastąpić zmiany legitymacyj chlebowych.

Bliższe szczegóły w tej sprawie zresztą będą wkrótce przez magistrat ogłoszone.

Sprzedaż bielizny wszelkiego rodzaju, chusteczek do nosa, pończoch i skarpetek, odzieży tkanej, dzianej i trykotowej i materyj na ubrania odbywa się w Krakowie od dnia wczorajszego tylko za kartkami i to tylko wyjątkowo po jednej sztuce każdego artykułu na osobę. Karty te wydaje radca magistratu, p. dr Reiner.

Biura Centrali dla obrotu bielizną i materyałami na ubrania i suknie w Krakowie jeszcze nie zostały otwarte.

W kilkunastu sklepach galanteryjnych zaprzestano wogóle sprzedaży bielizny, a szereg handlarzy, korzystając z pomyślnej dla siebie »konjunktury«, mianowicie z ogromnego braku towarów bieliźnianych, pobiera ceny rekordowe (36 K za koszulę, która rok temu kosztowała najwyżej 8 K). Najgorzej wychodzą na tych ograniczeniach ubogie warstwy ludności, oraz osoby, żyjące ze stałych dochodów miesięcznych, gdyż absolutnie nie są w stanie zaopatrzyć się w odzież i bieliznę po tak wysokich cenach. Karty bowiem nie wpływają zupełnie na zniżkę cen tych towarów. Sprawa sprzedaży odzieży i bilizny oraz ceny tych artykułów i ich przydział domagają się szybkiego załatwienia. Orgie lichwiarskie winny bezwarunkowo ustać.

Nowe ceny węgla krajowego. Magistrat krakowski podwyższył w dniu 15 b. m. ceny: 1) węgla kamiennego (z kopalni: Siersza, Jaworzno, Bory i Libiąż) w składach przy dworcach kolejowych z 1 K 74 h za 1 centnar cłowy na 2 K 20 h, 2) węgla kamiennego „Krystyna" w składach przy dworcach kolejowych z 1 K 90 h za 1 centnar cłowy na 2 K 30 h, 3) węgla kamiennego krajowego w składach drobnych handlarzy w mieście z 2 K 50 h za 1 centnar cłowy na 3 K, 4) węgla kamiennego w drobnej sprzedaży sposobem rozwozu przez uprawnionych w workach plombowanych z dostawą do domu z 3 K za 1 centnar cł. na 3 K 50 h.

Ceny węgla pruskiego pozostają na razie niezmienione.

Lichwa żywnościowa. W krakowskim krajowym sądzie karnym 3 senaty zajmują się sprawami, dotyczącemi lichwy żywnościowej, mianowicie senaty II., III. i IV. Senat II. prowadzi sprawy miejscowe z całego Wielkiego Krakowa, przygotowane przez krakowskich sędziów śledczych, senaty III. i IV. załatwiają sprawy ze wszystkich sądów powiatowych okręgu krakowskiego.

Dla ujednostajnienia judykatury wydało prezydyum sądu zarządzenie, iż referenci III i IV senatu dla osądzenia miejscowych spraw wstępują w grono senatu II.

W sądzie powiatowym karnym prowadzi sprawy o lichwę żywnościową dwóch referentów, mianowicie sędzia Głodkiewicz i sędzia Rosławiński, po trzy dni w tygodniu. Spraw tych jest bardzo wiele.

Z kraju.

Z uroczystości Kościuszkowskich we Lwowie. Ze Lwowa donoszą: Wszystkie przedstawienia w teatrze miejskim z okazyi uroczystości Kościuszkowskich odbyły się przy wysprzedanej widowni. Sobotni spektakl „Kościuszki pod Racławicami" zgromadził wyłącznie młodzież szkolną. W niedzielnem popołudniowem przedstawieniu „Kościuszki" uczestniczyło przeważnie włościaństwo, którego rzesze całe, strojne w odświętne sukmany, przybyły dla wzięcia udziału w uroczystościach. — „Wieczór hołdu", urządzony staraniem komitetu, zakończył dwa dni obchodowe.

Uroczystość włościańska odbyła się w sobotę w „Sokole". Sala Sokoła wypełniła się po brzegi w sobotę po południu. Pierwsze rzędy zajęli włościanie, członkowie komitetu, a dalej morze formalne głów dziecięcych, młodzieży. Pieśń „Boga Rodzico" zaczęła uroczystość — to dzieci chłopskie ze szkoły T. S. L. z Konopnicy modliły się. Włościanin z Kamieniopola, Jan Kochanowski, przemówił słowami nie uczonymi, lecz z serca czystego i czuło się, że to jeden z tych chłopów, co ukochał serdecznie nie połową lecz całą duszą Naczelnika, a z nim Polskę. A potem szły śpiewy, deklamacye, a wśród nich przepiękny obrazek sceniczny układu prof. Wolańczyka p. t. „Rozmówki o Kościuszce". Uroczystość zakończono odegraniem „Bartosza Głowackiego".

Uroczysty wieczorek staraniem Sokoła-Macierzy odbył się w niedzielę wieczór w Sokole. Na program złożyło się pełne wyrazu słowo wstępne dra ks. Fischera, oraz produkcye wokalno-muzyczne, wśród których szczególnie poważnie i nastrojowo wypadły zbiorowe deklamacye i chóralne śpiewy dzielnego chóru skautek.

Cenzura wobec uroczystości Kościuszkowskich. Mowy przedstawicieli różnych sfer społecznych na uroczystościach Kościuszkowskich we Lwowie, w wielu zwrotach, jak świadczą białe miejsca, zostały przez tamtejszą cenzurę skreślone.

Z Wydziału krajowego. Dzienniki lwowskie donoszą: Radca Wydziału krajowego, Karol Kucharski, długoletni współpracownik wielu pism polskich, przeszedł w stały stan spoczynku. Również w stan spoczynku przeszli: radca Wydziału krajowego, p. Józef Abgarowicz, i radca Wydziału krajowego, p. Władysław Żeńczak.

Z Królestwa Polskiego.

Polski Czerwony Krzyż w Warszawie. Warszawski „Przegląd Poranny" donosi: W sobotę 13 b. m. odbyło się tu w zabudowaniach dawnego rosyjskiego Czerwonego Krzyża, ongi przez Maryę Andrejewnę Hurkową do życia powołanego, poświęcenie Czerwonego Krzyża Polskiego, powstałego z polskiego Komitetu pomocy sanitarnej, jaki zawiązał się i zaczął działać w pierwszym roku wojny.

Nowo powstała instytucya stanie się zapoczątkowaniem polskiego Tow. Czerwonego Krzyża, którego projekt opracował, podał i w 1915 roku ogłosił dr Jaworski. Projekt ten, który ma na celu także niesienie pomocy w razie klęsk narodowych, jako to: wojny, epidemii, pożarów, głodu, powodzi itp., znalazł odgłos za granicą: mianowicie powstała w Genewie, dzięki zabiegom hr. K. Potulickiego sekcya specyalna p. n. „Sprawy polskie" (Affaires polonaises) dokładniej „Comité International de la Croix Rouge, Section Polonaise".

Uroczystość odbyła się w piątym pawilonie. — Zgromadzili się tu licznie przedstawiciele instytucyj polskich, władz okupacyjnych, Komitet polskiej pomocy sanitarnej, prasa i t. d. Na przygotowanych trzech fotelach zajęli miejsca ks. arcybiskup dr A. Kakowski, w otoczeniu ks. Zdz. Lubomirskiego i hr. J. Ostrowskiego. Nadto obecni byli zarząd P. K. C. w osobach zarządzającego szpitalem p. Stef. Dmowskiego, margrabiny Elizy Wielolskiej, ks. Michała Woronieckiego, oraz ks. Eustachowej Sapieżyny, książę Salm, ks. Olgierd Czartoryski, hr. Kwilecki, hr. Hatzfeld, delegat austryacko-węgierski, hr. Ugron z adjutantem, R. hr Lubieński, redaktorzy pism codziennych, personal lekarski, wybitniejsi lekarze polscy, oraz licznie zebrane panie, pełniące honorowo czynności Sióstr miłosierdzia.

Po poświęceniu przemówił do obecnych ks. arcybiskup, udzieliwszy w zakończeniu błogosławieństwa pasterskiego.

Ze Stronnictwa Polskiej Demokracyi w Warszawie. „Nowa Gazeta" donosi: Do tymczasowego zarządu Stronnictwa Polskiej Demokracyi zostali wybrani: ks. K. Bieńkowski, T. Brzeziński, E. Eysymontt, Wł. Gruszczyński, A. Humnicki, B. Lutomski, Z. Marczewski, dr F. Młynarski, K. Popiel, dr L. Wernic, oraz jako zastępcy: St. Giegużyński, W. Salinger, M. Straszak, dr St. Zdanowicz i J. Żelazowski.

Zmarli.

W Jordanowie zmarł 15 b. m. prezes tamtejszego „Sokoła", drogomistrz Adam Bejgert. Pogrzeb odbędzie się we środę w Jordanowie.

Prasa wiedeńska o Radzie Regencyjnej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 16 października.

»N. Fr. Presse« uważa utworzenie Rady regencyjnej w Polsce za nowy krok do urzeczywistnienia państwa polskiego, wdrożonego aktem z dnia 5 listopada 1916. Ustrój państwowy, jaki obecnie otrzymuje Polska, jest siłą rzeczy zawisły od konieczności wojennych, od stosunków między oboma państwami centralnemi i od niewyjaśnionego stosunku do Galicyi, jest on tworem wojennym, który może przyszły rozwój przygotować, ale nie może go ustalić we wszystkich szczegółach. **O trwałem ukształtowaniu się tych stosunków będzie się decydować dopiero przy zawieraniu pokoju.**

Uroczystość Kościuszkowska w Warszawie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Warszawa, 16 października.

(Biuro Wolffa). Stolica Polski stoi pod znakiem uroczystości Kościuszki. Biało-czerwone sztandary i chorągwie zdobią miasto, festony o barwach krajowych spowijają podobizny i biusty wielkiego polskiego bohatera wolnościowego, wszędzie powystawiane. Małe kartki pamiątkowe z podobizną Kościuszki sprzedaje się na dochód pomnika Kościuszki. Kartkami temi przyozdobiono okna domów prywatnych i sklepów. Wrażenie wywiera także piękny architektonicznie plac ratuszowy warszawski. Na gmachu ratuszowym umieszczono tablicę pamiątkową, którą odsłonięto. Plac przed tablicą ozdobiono laurami, maszty sztandarów przybrano festonami. Ruch uliczny daje obraz wielkiego dnia.

O godz. 10 przed południem w katedrze św. Jana odbyła się uroczysta suma, którą odprawił arcybiskup ks. Kakowski, a na której były obecne pierwsze osobistości polskie, wśród nich ks. Lubomirski, ks. Radziwiłł, burmistrz Drzewiecki i Chmielewski i inni, jako też zastępcy władz okupacyjnych niemieckich i austro-węgierskich z ks. Salm w zastępstwie generał gubernatora, oraz z hr. Lerchenfeldem. Tłum ludzi wypełnił kościół, w nawie środkowej zajęły miejsce różne stowarzyszenia i korporacye ze sztandarami. Kazanie uroczyste wygłosił prałat Szlagowski, sławiąc Kościuszkę jako ucieleśnienie żarliwego pędu wolnościowego polskiego ludu i wspomniał o obecnem przywróceniu państwa polskiego, za czem tęsknił Kościuszko.

Okna i balkony sąsiednich domów, zwłaszcza ratusza i opery, były gęsto obsadzone widzami.

Na uroczystem posiedzeniu Rady miejskiej przewodniczący Suligowski wspomniał o czynach wojennych Kościuszki, o odsłonięciu pomnika Kościuszki w Waszyngtonie, w której to uroczystości brał udział, ale o czem wówczas, za rządów rosyjskich, dzienniki nie mogły pisać.

Pierwszy burmistrz Drzewiecki wskazał na szczególniejsze stosunki Kościuszki do Warszawy, gdzie Kościuszko działał i gdzie jego hasło znalazło żywy oddźwiek.

Wreszcie przewodniczący Suligowski zawiadomił o uchwale magistratu, aby lewy brzeg Wisły między mostami Poniatowskiego a Kierbedzia nazwać »wybrzeżem Kościuszki«.

Następnie, gdy na placu ratuszowym przy odsłoniętych głowach odśpiewano ponownie hymn narodowy, nastąpiło uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej na ratuszu, którą prof. Smoleński oddał opiece władz miejskich. Prezydent miasta, ks. Lubomirski, żywymi przez zebranych powitany okrzykami, imieniem zarządu miejskiego przejął tablicę w opiekę miasta.

Z wieży ratuszowej rozległ się uroczysty chorał, poczem, po krótkiem przemówieniu **wieśniaka z Maciejowic**, tłumy po odśpiewaniu »Jeszcze Polska nie zginęła«, zaczęły się rozchodzić.

Akcya pokojowa neutralnej dyplomacyi.

Bern, 16 października.

Donoszą tu z Londynu:

»Evening Post« w korespondencyi z Nowego Jorku donosi, że **dyplomaci neutralni w ostatnich dniach rozwinęli intenzywną działalność**, ażeby zapobiedz zerwaniu nici, nawiązanych w Watykanie.

Rządy państw neutralnych są obecnie najważniejszymi instrumentami pokoju **i działają w myśl noty papieża.** W ostatnich tygodniach pracowano usilnie nad tem, ażeby notę Wilsona uczynić podstawą dla rokowań pokojowych.

Ta praca neutralnej dyplomacyi obok akcyi pokojowej papieża **powiększa widoki pokoju.**

Cesarz Wilhelm w Konstantynopolu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 16 października.

Cesarz Wilhelm przybył tu wczoraj o godz. 11.40 przed południem. Na długi czas przed przybyciem pociągu zebrali się na dworcu kolejowym, celem powitania cesarza, ks. Abdul Medżid Effendi z innymi książętami domu panującego, kedyw Egiptu, wielki wezyr, szeik il Islam, członkowie gabinetu, prezydent senatu i Izby, delegacye obu Izb parlamentu, burmistrz Konstantynopola, szefowie i wybitni członkowie misyi dyplomatycznych państw sprzymierzonych i neutralnych, dygnitarze pałacowi i naczelnicy władz cywilnych i wojskowych, wszyscy w pełnej gali, oraz niemiecki admirał von Koch.

Konstantynopol, 16 października.

Obaj monarchowie po serdecznem powitaniu się na dworcu, odjechali do Yildiz kiosku, żywo aklamowani przez niezliczone tłumy.

—o—

„Dzień wolności" w Ameryce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 16 października.

(Reuter). Prezydent Wilson ogłosił dzień 24 października »dniem wolności«, w którym ludność w miastach i po wsiach ma się zebrać i zobowiązać się zarówno wobec siebie jak i wobec rządu, poprzeć wszelkiemi siłami pożyczkę wolnościową. W proklamacyi prezydenta powiedzianem jest: Staram się o to, aby wynik zrobił wrażenie i był potężny i, aby w całym obszarze nieprzyjacielskim odbiło się echem, co Ameryka zamierza dać, aby doprowadzić wojnę do zwycięskiego zakończenia.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 16 października.

Wstrzymanie żeglugi holenderskiej do Anglii.

Rotterdam. »Maasbode« dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że okręty holenderskie **wstrzymały żeglugę z Holandyi do Anglii.**

Nowy ambasador francuski w Madrycie.

Paryż. (14 bm. urzędowo). Były minister Thierry został zamianowany ambasadorem dla Hiszpanii.

Zakaz przyjazdu do Moskwy.

Petersburg. (Ag. pet.) Rząd zakazał przybywania do Moskwy wszystkim osobom, które nie są związane z tem miastem przez trwałe zajęcie

Strajki w Rosyi.

Petersburg. W obszarze naftowym Baku wybuchł strajk. Strajkujący zamknęli teatry i kawiarnie. Miasto jest spokojne.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski